

UCHWAŁA Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R.

SNO 47/02

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Tadeusz Żyznowski

(sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego od uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 19 września 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, po wysłuchaniu obwinionego i jego obrońcy

u c h w a l i ł : uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżoną uchwałą Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za to, że w okresie sierpień – wrzesień 1999 r. dokonał przerobienia protokołu rozprawy apelacyjnej w sprawie Sądu Okręgowego, sygn. akt (...) z dnia 12 marca 1999 r. przez dopisanie treści postanowienia oraz przerobienia uzasadnienia tego wyroku przez zamazanie w treści tego uzasadnienia zdania o uchyleniu wyroku w stosunku do oskarżonych Radosława O. i Sławomira G. – tj. o czyn określony w art. 270 § 1 k.k.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego zachowanie sędziego Sądu Okręgowego nosi znamiona przewinienia dyscyplinarnego, za popełnienie którego odpowiadał przed Sądem Dyscyplinarnym. Przewinienie sędziego było społecznie szkodliwe, jednakże stopień tej szkodliwości był znikomy, co przesądza, że czyn zabroniony nie jest przestępstwem (art. 14 § 2 k.k.). Nadto wymieniony Sąd stwierdził, że zarzucany sędziemu czyn nie jest przestępstwem z art.270 § 1 k.k.

Zażalenie złożył Prokurator Okręgowy. Skarżący z powołaniem się na przepisy art. 427 § 2 k.p.k. i 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił zaskarżonej uchwale błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, wynikający z niewłaściwej oceny społecznej szkodliwości czynu zarzucanego sędziemu i w konsekwencji tego uznaniu, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest znikomy.

Na zasadzie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. skarżący wnosił o zmianę zaskarżonej uchwały przez orzeczenie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego.

Obwiniony sędzia i jego obrońca wnosili o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji oparte zostało na założeniu stwierdzającym, że ...”stan faktyczny niniejszej sprawy nie był sporny pomiędzy stronami i organem, który wniósł o zezwolenie (Prokuratorem Okręgowym).” Dlatego – jak można wnioskować – pominięte zostały ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonej uchwały. Konfrontacja tego założenia z zarzutami podniesionymi w zażaleniu prokuratora prowadzi do jednoznacznego wniosku o wadliwość jeżeli nie wręcz upadku tego założenia. To zaś czyni niemożliwym wyrażenie merytorycznej oceny odnośnie do zarzutów prokuratora dotyczących materialnych znamion zarzucanego czynu, określonego w art.270 § 1 k.k., jak i dowodzonego w zażaleniu stopnia

społecznej szkodliwości tego czynu, w tym także intensywności i stopnia nasilenia negatywnego odbioru społecznego czynu, nie wyłączając miejscowego środowiska sędziowskiego – sędziego ze składu orzekającego w sprawie sygn. akt (...) i pracowników sekretariatu.

Stwierdzony brak ustaleń faktycznych nie pozwala także na ustosunkowanie się do twierdzeń mających – w ocenie autora odwołania – obrazować rzeczywisty przebieg czynności podjętych przez obwinionego sędziego oraz wskazywać faktyczny upływ czasu od dnia sporządzenia protokołu (w pierwotnej wersji) i wydania wyroku do dnia popełnienia zarzucanego czynu. Wrywkowe elementy stanu faktycznego przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały nie pozwalają na ustosunkowanie się do zarzutu zażalenia o braku wszechstronnej analizy wszystkich okoliczności zarzucanego obwinionemu czynu i wyrażenie oceny odnośnie stopnia jego społecznego niebezpieczeństwa. Stwierdzona wadliwość i jej wpływ na treść orzeczenia stanowi – wystarczającą w rozumieniu art. 436 k.p.k. – podstawę do ograniczenia rozpoznania środka odwoławczego wyłącznie do tej kwestii, gdyż przedmiotowe uchybienie przesądza o treści orzeczenia wydanego przez instancję odwoławczą.

Nie wymaga bowiem szerszego dowodzenia zapatrywanie stwierdzające, że tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny sprawy pozwala na poprawne zastosowanie, bądź wykluczenie zastosowania, określonego przepisu prawa materialnego.

Prawidłowe zaś zastosowanie przepisu prawa materialnego umożliwia określenie konsekwencji wynikających z zastosowania przepisu.

Powyższe nie wyczerpuje wadliwości zaskarżonej uchwały, której motywacja, w odniesieniu do zastosowanych przepisów prawa materialnego, jest wewnątrznie sprzeczna w stopniu wzajemnie się wykluczającym. Mianowicie Sąd pierwszej instancji przyjął, że czyn sędziego nie jest przestępstwem z art.270 § 1 k.k. Stanowi tylko i wyłącznie uchybienie

proceduralne ponieważ „... zamiarem sprawcy było doprowadzenie do stanu zgodnego ze stanem prawnym i faktycznym. Czyn ten zatem nie przyniósł żadnej szkody ani stronom procesu, ani wymiarowi sprawiedliwości...” (k. – 13). W oczywistej sprzeczności z powyżej przytoczoną – w niezbędnym zakresie – oceną prawną pozostaje pogląd stwierdzający (k. – 12), że „... przewinienie sędziego było społecznie szkodliwe, jednakże stopień tej szkodliwości był znikomy”. Odwołanie się do art. 1 § 2 k.k. wymaga wskazania, co uszło uwadze sądu pierwszej instancji, że przepis ten znajduje zastosowanie do czynu, który wyczerpuje znamiona określone w ustawie karnej, jednakże nie stanowi on przestępstwa, gdy społeczna szkodliwość zarzucanego czynu jest znikoma. Chodzi zatem o czyn zupełnie błahy, czy mało znaczący i dlatego jako nie zawierający w sobie w ogóle ujemnej społecznie treści lub znikomą szkodliwość, nie podlegający represji karno – sądowej, co oczywiście nie wyklucza napiętnowania i odpowiedzialności w innym postępowaniu.

Zatem kwestia braku społecznej szkodliwości czynu lub znikomości społecznej szkodliwości – zarzucanego obwinionemu – czynu może być badana dopiero po stwierdzeniu, że ten czyn wypełnia wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego. Jeżeli w toku badania i ustalania, czego nie dokonał Sąd pierwszej instancji, okaże się, że dany czyn w ogóle nie naraża dobra prawnie chronionego, to wówczas należy uznać, że nie zawiera on znamion czynu zabronionego.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżoną uchwałę.